

WSTĘP

Mądrość onieśmiela. Mędrcy nie mówią nic o mądrości lub definiują ją bardzo ogólnie. Stąd trudno zająć wobec niej stanowisko, powiedzieć cokolwiek wiążącego jeszcze trudniej, a żyć w zgodzie z nią najtrudniej. A mimo to chcemy się mądrości przyjrzeć, i to wszechstronnie, aby to onieśmienie obłaskawić, licząc, że w zamian mądrość się nam i na nas otworzy. Dlatego też zaczniemy skromnie od stwierdzenia, że podstawową zasadą mądrości jest kategoryczny nakaz, znany od starożytności: „Działaj tak, abyś długo żył i dobrze ci się powodziło”. Zasada ta sugeruje, iż mądrość jest „technologią dobrego życia”. A jeśli tak, to „mądrość jest albo mogłaby być nauką”.

Zakreślmy w ten sposób obszar naszych „fenomenalnych”, a zarazem pojemnych rozważań, bo – jak nas przekonuje Józef Maria Bocheński – w rzeczywistości mądrość „nauką nie jest [...]”. Istnieje co prawda sporo dyscyplin naukowych, względnie do naukowych podobnych, w których znajdujemy tu i ówdzie twierdzenia odpowiadające nakazom mądrości, na przykład prakseologia, psychotechnika, socjotechnika, teoria administracji, teoria decyzji, technologia reklamy i inne, ale one wszystkie razem zawierają tylko fragment tego, co powiedzieli na ten temat mędrcy, poeci, prorocy. Zarazem żadna z tych dziedzin nie rozpatruje nakazów z punktu widzenia naczelnej zasady mądrości¹.

Zauważmy, że już przy pierwszej próbie rozpoznania fenomenu mądrości wróciliśmy do punktu wyjścia – enigmatycznej zasady mądrości: „Działaj tak, abyś długo żył i dobrze ci się powodziło”. Tysiąclecia dziejów ludzkości znaczenie tej zasady rozważało i próbowało egzystencjalnie ją opanować. A zatem nawiążmy do tych dziejowych trudów i zbierzmy nasze – współczesne – względem niej przemyślenia w „Nowy podręcznik

¹ J.M. Bocheński, *Podręcznik mądrości*, Wydawnictwo Philed, Kraków 1992, s. 83.

mądrości tego świata”, mając w pamięci, chociażby kulturowej, „Mądrość przedwieczną”.

Potraktujmy zatem w naszej publikacji mądrość jako zadanie, mając w pamięci refleksję Benedykta XVI, który poucza, że Mędrcy ze Wschodu byli przede wszystkim ludźmi odważnymi i posiadającymi pokorę wiary. Stąd – jak przystało na ludzi z Uniwersytetem związanych – niniejszym tomem chcemy złożyć uznanie dla wielkości wiedzy, i to słowami Jozsuy Abrahama Heschela – znanego rabina i humanisty: „Gdy jesteśmy zamknięci w czterech ścianach naszych bibliotek, wydaje się nam, że nasza wiedza prowadzi nas niby słup światła”, i od razu zastanowić się, w kontekście podjętego tematu, czy wiedzę, jej wielkość, możemy utożsamiać z mądrością. Konferencja „Fenomen mądrości”, która zorganizowana została przez Centrum Badań im. Edyty Stein Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu 21-22 listopada 2012 roku, podała w wątpliwość to utożsamienie, zgodnie zresztą z przeświadczeniem cytowanego przed chwilą Heschela, który przekonuje: „Kiedy jednak staniemy przy drzwiach otwierających się na to, co nieskończone, uświadamiamy sobie, że wszystkie nasze pojęcia i koncepty to jedynie błyszczące drobiny kurzu wirujące w promieniach słońca”². I wtedy, w tym zwątpieniu zapagniemy, aby już nie wiedza, ale coś od niej potężniejszego, jakaś mądrość nas prowadziła, nas ogarniała, wyjaśniała i oswajała świat. Ale jaka mądrość? Wszak ze wzniosłego Platonskiego mirażu mądrości jako prawdy pozostały tylko żalodne szczątki, jak mówi Kołakowski i dodaje – „prawda to jest zwierzę z bajki”³, a współcześni awangardowi humaniści – jak wiemy – generalnie są przeciw prawdzie.

Planując sesję, nie przejęliśmy się jednak tymi stwierdzeniami. Mądrość bowiem ma mnogie i różne konkretyzacje. Wszelkie jednak przywołują ich przeciwieństwo – głupotę, które jest osłabiane przez kategorię pomiędzy, czyli rozum – atrybut człowieka; atrybut, którym potrafi on rozporządzać na różne sposoby, od umiejętności zamieniania mądrości w głupotę, czy głupoty w mądrość, do mistrzowskiego lawirowania między nimi. Człowiek może też – jak filozof na przykład – jedynie miłować mądrość, a mędrce nie być, być zatem między mądrością a głupotą; mądry i głupi bowiem nie filozofuje – jak uważał Platon⁴.

² J.A. Heschel, *Prosiłem o cud. Antologia duchowej mądrości*, przeł. A. Gomola, Wydawnictwo „W drodze”, Poznań 2001, s. 18.

³ L. Kołakowski, *Czy Pan Bóg jest szczęśliwy i inne pytania*, cz. IV, Wydawnictwo Znak, Kraków 2009, s. 273.

⁴ Por. T. Gadacz, *Rozumowe poznanie Boga*, Bydgoskie Towarzystwo Naukowe, Bydgoszcz 2000, s. 26-27; zob. też: *Les grands maîtres de la sagesse. Les textes fondamentaux*, red. C. Golliau, série Le Point Références, Edition La Boétie 2013, nr 44.

Człowiek może być bezrozumnym prostaczkiem i głupim w oczach świata, a jednocześnie – jak nas uczy Ewangelia – mądrym w oczach Boga. Jedno jest pewne, że zaproszenie do mądrości ściśle związane jest z chęcią jego przyjęcia⁵. Tak nas z kolei uczą biblijne Księgi mądrościowe.

Sądzymy, że ci, którzy przeczytają niniejszy tom, to zaproszenie do uczestnictwa w mądrości z chęcią przyjmą. Myślimy też, że przynajmniej w trakcie lektury bycie z Mądrością w różnych postaciach wyzwoli w nas pragnienie, aby mniej mieć – w tym wiedzy, a być coraz mądrzej.

Książka, którą proponujemy Czytelnikom, podzielona została na cztery części wyznaczające nie tyle tematyczny zakres rozważań, podstawowym tematem zawsze pozostaje wszak mądrość, co autorskie podejścia do naczelnego zagadnienia. W części pierwszej zatytułowanej „Oblicza mądrości” tytułowy fenomen odniesiony zostaje do konkretnych postaci – mędrców i mędraczyń. Przede wszystkim tych, którzy wyniesieni zostali przez Kościół rzymskokatolicki do godności świętych: św. Ambroży w tekście ks. arcybiskupa Marka Jędraszewskiego, św. Teresa z Avila i św. Teresa Benedykta od Krzyża (Edyta Stein) w artykule Anny Grzegorzcyk. Ale też duchownych, kaznodziejów, reformatorów, którzy w swym życiu i dziełach balansowali między zagadnieniami teologicznymi a działalnością polityczną (przede wszystkim w charakterze doradców czy swoistego „sumienia” epoki). I tak będą to ks. Piotr Skarga, którego *Kazania sejmowe* analizuje pod kątem różnych obecnych tam postaci mądrości Władysław Stróżewski, oraz protestancki duchowny Gerhard Tersteegen, którego krytyczny stosunek wobec władcy Prus oraz dominującej ideologii oświeceniowej rekonstruuje na podstawie badań źródłowych Małgorzata Grzywacz. Część tę kończy esej Bernarda Sawickiego, w którym rola „świadka mądrości” przypisana zostaje mnichom. Figura świadka właśnie skupia w sobie istotny i pojawiający się wielokrotnie na przestrzeni zawartych w tomie tekstów rys mądrościowy, którym jest swoista prostota serca, pokora, otwartość i ufność. Mądrość przestaje być tu ujmowana jako atrybut jednostki, a staje się tym, o czym ona może jedynie, albo aż, zaświadczyć, tak swoim życiem, jak słowami.

Część drugą, „Źródła mądrości”, rozpoczyna esej ks. Manfreda Deselaersa, niemieckiego teologa pracującego w oświęcimskim Centrum Dialogu i Modlitwy, o naturalistyczno-instrumentalnej „mądrości” Auschwitz. Ta zwulgaryzowana „mądrość” jednak, poprzez pracę pamięci, przerodzić się może w refleksję nad aksjologicznymi fundamentami kultury europejskiej,

⁵ J. Bolewski, *Dzieje dzieci mądrości*, maszynopis, s. 7-8.

które – odświeżone w ten sposób i oczyszczone – przyświecać będą podstawowemu hasłu mądrości po Auschwitz: „nigdy więcej”. Doświadczenie Shoah, ujmowane jako próba czy przestroga, odnosi nas do elementarnych zasad miłości bliźniego i poszanowania życia. Kolejne teksty można więc potraktować jako pewnego rodzaju odpowiedź na to wezwanie poszukiwania oraz oczyszczania i adaptowania źródeł mądrości. I tak Jerzy Kopania próbuje odpowiedzieć na pytanie, kim tak naprawdę jest bliźni obecny w nowotestamentowej złotej regule: „Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego” [Mt 22,39]. Czy pojęcie to jest równoznaczne z pojęciem „człowiek”, czy jednak ktoś musi spełniać pewne warunki, by można go było uznać za bliźniego? Autor zdecydowanie opowiada się za tą drugą odpowiedzią, wskazując, że stosunek do bliźniego i umiejętność bycia bliźnim dla innych jest w kwestii mądrości sprawą fundamentalną. Elżbieta Adamiak, odczytując biblijne księgi mądrościowe oraz występujące w nich personifikacje Mądrości, a także przywołując mądrościowe aspekty nauczania Jezusa i apostołów, śledzi wzorce i atrybuty mądrości obecne w tym kluczowym dla kultury zachodniej tekście. Marcela Kościańczuk zaś na podstawie analizy tekstu Księgi Rodzaju i badań etymologicznych dokonuje reinterpretacji historii o poznaniu dobra i zła, wiążąc ją z władzą wzroku, przypisywaną zwyczajowo tradycji greckiej, nie zaś słuchu, charakterystyczną dla dziedzictwa Izraela. Kategoria mądrości jako konsekwencji poznania – dowodzi Autorka – jest ściśle związana z kategorią wyboru, wyboru świadomego i odpowiedzialnego, a więc – etycznego. O procesie inkorporacji tradycji filozofii greckiej do doktryny chrześcijańskiej, a więc o tym, w jaki sposób połączone zostały dwa podstawowe źródła kultury europejskiej – nazwijmy je: jerozolimskim i ateńskim – i w jaki sposób uzgadniany został właściwy im ideał mądrości, pisze w swoim tekście Kazimierz Iłski. Nelli Przybylska z kolei, omawiając krytycznie poglądy francuskiej filozofki Chantal Delsol, również odnosi się do recepcji, choć współczesnej, myśli hellenistycznej, oraz jej związków z tradycją chrześcijańską. W artykule tym ideał mądrości starożytnej, zobrazowany w swoistego rodzaju stoickiej postawie, przeciwstawiony zostaje wierze, w obliczu której mądrość, utożsamiana z racjonalnością czy roztropnością, okazuje się niewystarczająca, a wręcz niebezpieczna dla duchowości jednostki.

Kolejna część prezentuje rozmaite aspekty mądrości przejawiające się w konkretnych zjawiskach czy praktykach. Tekst Krzysztofa Pawłowskiego jest pewnego rodzaju wprowadzeniem do projektu interdyscyplinarnych badań nad mądrością, w których czerpać należałoby tak z tradycji Wschodu, jak i Zachodu, by podążać za jej (mądrości) atopiczną naturą. Agnieszka

Kulig pisze o figurach samotników, zarówno stoickich filozofów, jak i pustelników czy jurodiwych. Rozważania Autorki skupione są wokół toposu mądrości jako stadium osiągalnego jedynie w oddaleniu od wspólnoty, którego wszelako nie należy naiwnie utożsamiać z alienacją czy solipsyzmem. Piotr Jakubowski, stawiając tezę, iż mądrość jest funkcją narracyjnych zakończeń, tak w dziedzinie twórczości literackiej (morał, puenta, zwieńczenie ciągu zdarzeń jako konsekwencja działań i wyborów postaci), jak i naukowej (wniosek, konkluzja), zastanawia się, czy współcześnie związek mądrości i zakończenia rozpadł się, czy uległ jedynie przesunięciu bądź ukryciu. Jan Grad bierze na warsztat przysłowia, tak zwaną „mądrość narodów” czy „mądrości ludowe”, i oprócz repertuaru tradycyjnych przykładów przedstawia też współczesne ich trawestacje. W kończącym tę część tekście Jacka Sójki mądrość przedstawiona zostaje jako sztuka nie tylko skutecznego, ale przede wszystkim etycznego zarządzania.

Teksty zawarte w ostatniej części książki łączy metafora drogi, wędrówki w poszukiwaniu mądrości, kolejny znany topos, zgodnie z którym mądrość jest tak naprawdę dążeniem do niej, nawet przy świadomości niemożności osiągnięcia punktu docelowego. Wątek ten pojawia się najpierw w rozważaniach filozoficznych: Waldemar Szczerbiński omawia myśl Abrahama Heschela, a Zbyszek Dymarski przedstawia poglądy Leszka Kołakowskiego dotyczące mądrości w jej związkach z wykształconą w XIX wieku klasą społeczną, jaką jest inteligencja. Izolda Topp dokonuje analizy przedstawień wizualnych, przede wszystkim fresku w bułgarskiej Rile, przedstawiającego Sofię Mądrość Bożą. Dziełami literackimi zajmują się: Anna Loba, omawiająca teksty dwójki średniowiecznych pisarzy, Filipa de Mézières i Krystyny de Pizan, ukazujących dwa odmienne modele dążenia do mądrości: alienujący od świata, prowadzący do zgorzknienia oraz otwarty i afirmatywny. Maria M. Baranowska z kolei poddaje lekturze współczesną powieść Hanny Malewskiej *Opowieść o siedmiu mędrkach*, której akcja toczy się w starożytnej Grecji. W ten sposób powraca ponownie zasadnicza kwestia źródeł, ich recepcji i adaptacji.

Przegląd poszczególnych artykułów pokazuje, że problematyka mądrości została ujęta z wielorakich perspektyw współczesnej humanistyki. Oddając do rąk Czytelników owoce poszukiwań mądrości Auterek i Autorów tomu, wyrażamy nadzieję, że i jego Czytelnicy wejdą na drogę tych poszukiwań.

Redaktorzy tomu